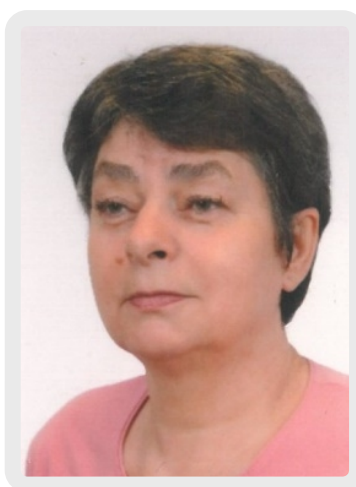




Aniela
Górowska



II TOMIK RYMOWANEGO DODATKU DO STATUTU ZPwP i Świecie

Urodziłam się 29.09.1950 r. w Gołąbkach k/ Warszawy. Pochodzę z wielodzietnej rodziny robotniczo-chłopskiej. Ukończyłam szkołę zawodową rolniczą oraz uczęszczałam do Technikum Ceramicznego w Krotoszynie. Już jako młoda osoba zauważyłam, że często moje wypowiedzi są

rymowane ale dopiero przed 40 rokiem życia zaczęłam układać różnego rodzaju okolicznościowe wierszyki, które ciągle gdzieś przepadały, bo zapisywane były na karteczkach, gazetach czy serwetkach. Dopiero w roku 1992 postanowiłam te jak ja to nazywam; moje myśli rymowane zapisywać do notesu, który w tym celu kupiłam. Obecnie mam ich około 250. Są różnej treści, krótsze i dłuższe, po prostu moje.

Aniela Górowska

Rodacy !!!
Jednoczmy się,
wspierajmy się
i bądźmy sobie życzliwi
oraz innym narodom.



W Alior Bank pracuje szycha,
Witold Zajst, a jego pycha,
aż wylewa się na boki.
Ta placówka ma uroki.
klient co tam figuruje
sam drukarkę obsługuje,
bo pan Witold ma życzenie
być wygodnym i siedzenie
od drukarki ma daleko.
Jakby wstał, mógłby kaleką
zostać albo się zarazić,
woli więc już nie wytazić.
To z za biurka prośbę doda,
Pani weźmie oraz poda
na drukarkę tu wskazuje
i się wcale nie przejmuje,
że za moje poniżenie
bierze swe wynagrodzenie.
W szeptach ludzi nie wierzyłam,
wczoraj sama doświadczyłam.
Praca w Alior to jest fucha
dla gminnego wykształciucha.

17 lipiec 2020

Tę ripostę, kiepską „skruchę”
Ja wypuszczam jednym uchem,
Bom nie pana najemnikiem
Gdyś pan w banku urzędnikiem.
Rola pana jest obsługa.
Ja w placówce, to nie stuga,
Który w domu swego pana
Prośby spełnia na kolanach.
Nie psuj swego wizerunku,
Kiedy brakło ci szacunku,
Gdy nie widzisz swojej winy
A z klienta robisz kpiny.
Jaśnie wielce niezależny,
Obraz bardzo to pobieżny.
Takich jak pan dzisiaj wielu,
Choć po trupach lecz do celu.
To klękajcie dziś narody
Pełnomocnik chce mej zgody,
Chce zabłysnąć tak jak umie
Gdyż przepisów w swym rozumie
Ma zbyt dużo, tylko nie wie,
Który ma użyć w potrzebie.
Kelnerowi niech pan wskaże
Kiedy będzie pan przy barze
Podać, nalać lub podrapać
I tam może pan też „latać”.
W gąszczu słów niech pan nie kluczy,
Niech pan tylko się nauczy
Pracownikiem być nie gościem
Dla kultury bankowości.



Oraz na bankowym stołku
Nie traktować jak pachotków,
Bo w reklamie hasło gości-
„WYŻSZA KULTURA BANKOWOŚCI.”
Czyś pan radny czy bez radny
Na placówce bądź pan składny,
Szanuj swoją klientelę,
Również klientkę, Anielę.
Tak o słowa, jak i czyny
Trzeba zadbać, panie Radny z naszej gminy.

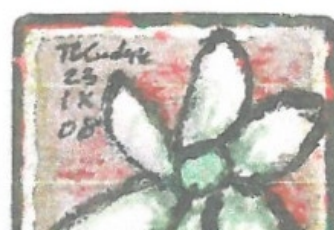
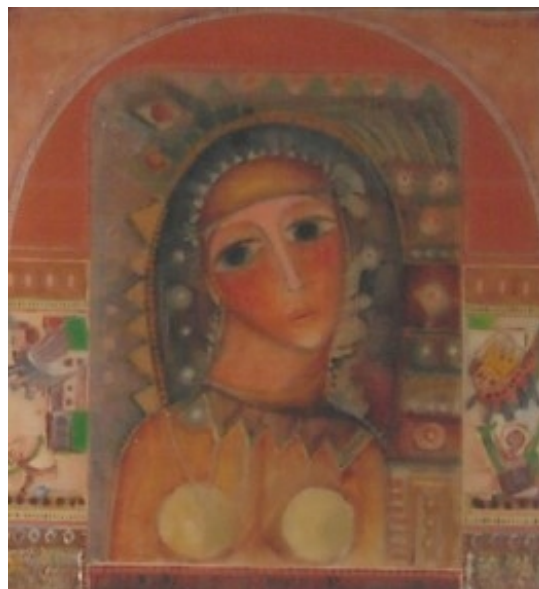
4 sierpień 2020r.



DIAMENTOWA ROCZNICA

Byli młodzi, bardzo śmiali,
Gdy się w sierpniu pobierali

Tuż przed Bogiem i rodziną
Przysięgali, że nie zginą
Ich przysięgi i wyznania
Biorąc trud do pokonania
Jaki z sobą niesie życie;
Wypełnili należycie.
Pracy nigdy się nie bali,
W swej piekarni pracowali.
Jeszcze dziś wielu pamięta
Ich wypieki, nie od święta
Lecz codziennie jako żywo,
Stół nakryty był w pieczywo,
Co pod baczynym Władka okiem
Napawało swym widokiem,
Aromatem oraz smakiem.
To szczęśliwa Maria, z makiem
Butki w sklepie sprzedawała,
Czasem w zeszyt wpisywała.
Lata były pełne pracy.
Nazywano ich kufacy
Albo bambry czy lichwiarze,
Tak naprawdę, to Węglarze,
Maria z Władkiem, Władek z Marią
Dzisiaj ludzi już nie karmią.
Dziś działeczka, domek, las,
Wypoczynku nadszedł czas.
Z dobrym wnukiem przy rodzinie
Czas seniorski miło płynie.
Pani Młoda, z Panem Młodym
Diamantowe właśnie gody
W pełnym blasku oraz szyku



Niosą przykład, jak w koszyku
Niosą ludzie swe święconki
Wierząc w przyszłe lepsze dzionki.
Jubilaci Państwo Węglarz
Wiedzą jak trzeba zwyciężać.
Gratulacje więc składamy,
Śląc życzenia- PODZIWIAMY!



Kuciat 11.10.20

23 sierpień 2020

PSIE WAKACJE

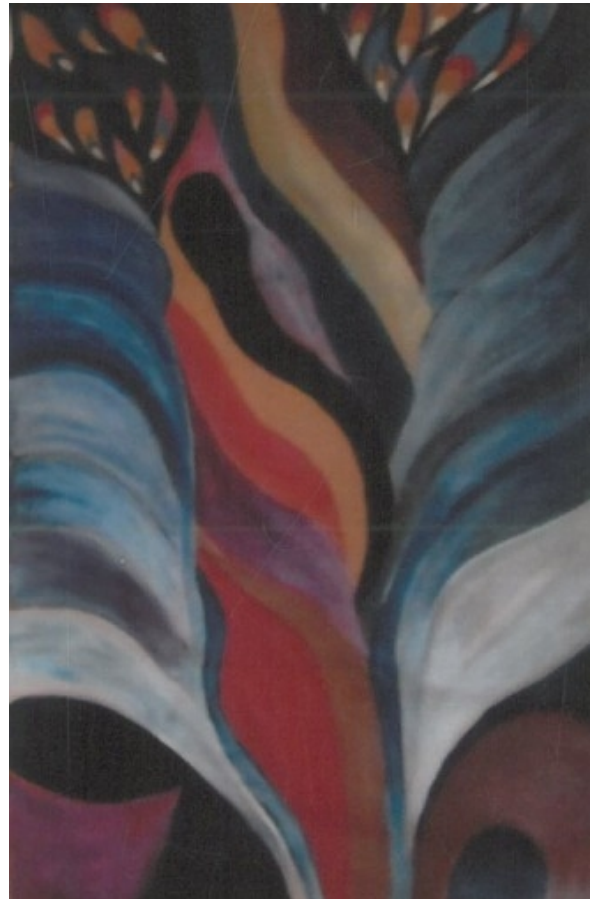
Mokry patyk trzyma w pysku,
Patrzy w okno bez potysku,
Czasem płacze, tęskni, czeka,
Opadł z sił więc już nie szczeka.
Nisko tę trzyma przy ziemi,
Czy ktoś los jego odmieni?
Czy przygarnie, nie porzuci?
Bo właściciel już nie wróci.
Z serc dobroci człowiek słynie,
Skąd ten psi las w naszej gminie,

Lipiec 2020

KTO MIĘUJE

Dla mnie szczęście to olbrzymie
W Miastku z gośćmi być w Maximie,

Z gośćmi co kochają ludzi
I odrazy w nich nie budzi
Ni Aniela, ni Dorota
Co w życiowych są kłopotach,
Które wciąż są na rozstaju,
Drogi do Boga szukają.
Długą podróż tu przebyła
Anna skromna, zawsze miła.
Książkę, którą napisała
Również mi podarowała,
„Ten zwycięża, kto miłuje”
Już w tytule radość czuję.
W zacnym gronie ksiądz Eugeniusz
Z nami był tak, po imieniu,
W dobrym stylu robił triki
Oraz chwalił naleśniki,
Które właśnie mu podano
Z owocami i śmietaną.
Był też Andrzej, to kierowca
Postać wcale nam nie obca,
I choć żyje za granicą
Nie dla niego tajemnicą,
Że obtuda kraj zalewa.
Z nami Andrzej ubolewa,
Że to zwykłe polskie chtystki
Chcą zaszkodzić w kraju wszystkim.
Świętem było to spotkanie,
Gdy nadeszło pożegnanie,
Ktoś powiedział takie zdanie
Trza powtórzyć to spotkanie.



Lipiec 2020r.



ŻE KACZORY, CZY PISIORY

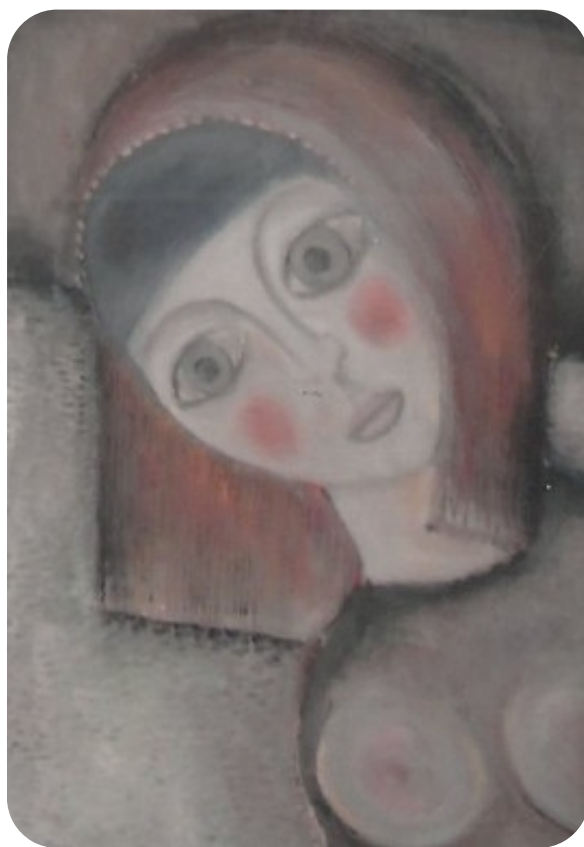
*Tyle gwiazd świeci na niebie
I nie oświeciło ciebie,*

Że Kaczory, czy Pisiory
To nie z gumy są wytwory,
To są ludzie z krwi i kości,
Mają własne swe mądrości
I nie muszą od Sorosa
Czekać parszywego grosza.
Te Pisiory, czy Kaczory
Swoją wkład własny mają spory
I umieją być uczciwi,
Budżet dzielą, nie są chciwi.
Napluć se nie dadzą w kaszę,
Nie oddają to co nasze
Tak za friko jak lewacy.
Sami biorą się do pracy,
Bo Jarosław chyba wiecie
Lubi Polskie mieć zaplecze.
Chce mieć Polski Port Lotniczy,
Polski transfer też płatniczy,
Od Północy szosa bratnia,
Która zwie się via KARPATIA.
Chce by Polskę ukochaną
Przez mierzeję przekopaną
Złączyć z wodami Bałtyku.
Nie być wciąż na celowniku
I nie płacić Putinowi,
Gdy Polacy są gotowi
Wpłynąć na Zalew Wiślany.
Premier, uporządkowany.
I najprościej powiem w świecie;
Patriotom Polskim, to możecie
Podziękować, że wygrali,



Żyć spokojnie i nas chwalić.

Lipiec 2020r.



EUROKRATA

*„Bez serc, bez ducha”, bez kości,
Żyją ciągle w swojej złości,*

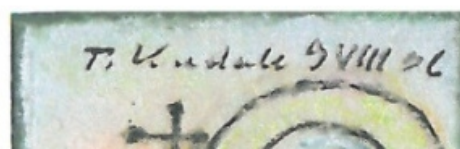
Żyją jakąś tam utudą
 Nie po drodze im też z Dudą.
 Obnażają instynkt nagi
 I do Merkel na szparagi
 Jadą jak na wielkie święto,
 I jest rzeczą niepojętą-
 W dniu wyborów dają głos,
 Aby Polsce znów zadać cios,
 I wychwalać Volfa, pana,
 By pozwolił na kolanach
 Ścierać kurze mokrą szmatą,
 By się poczuć, eurokratą.
 Jak się tam powinie noga
 Stają znowu w Polski progach.
 Całe sztaby powracają,
 Że im źle wciąż narzekają.
 Wiją się też jak padalce
 Lecz nie kiwną nawet palcem,
 Aby kraj swój uszanować,
 Nie dać krzywdzić lecz budować.
 Piszę o tym, znam tych ludzi,
 Patriotyzm, to ich nudzi.

Lipiec 2020r.



MÓJ PREZYDENT

Polska znów ma syna,
 syna jedynego,



Został dziś wybrany
dla kraju naszego.
Niech żyje wolność
oraz Andrzej DUDA,
Niech żyje PREZYDENT
naszej Polski chluba.!



Patronka . od psł

Drugie pięciolecie
spać spokojnie mogę,
Zostało odparte
towarzystwo wrogie.
Niech żyje wolność
oraz Andrzej DUDA,
Niech żyje PREZYDENT
naszej Polski chluba.!

Nie chcę by rządziły
antypolskie stany,
W dzisiejszych wyborach
PAD- NIEPOKONANY!!!
Niech żyje wolność
oraz Andrzej DUDA,
Niech żyje PREZYDENT
naszej Polski chluba.!

28 czerwiec 2020

ZAPRASZAM I OCZEKUJĘ

Kocham wiosnę choć trwa krótko,
Lubię, bo jest zieloniutko,

Na budzącym się plenerze
Są już listki młode, świeże.
Gniazdka wiją sobie ptaki.
A na polach już rzepaki
Kwitną wabiąc wszystkie pszczoły.
Ogród staje się wesoty,
Kwieciem drzewa obsypane,
Słychać gwar ptaków nad ranem.
Idzie chłopak zakochany,
Wokół kwitną tulipany
I narcyze, i żonkile.
Jak ja czekam na te chwile...
Kiedy jest za oknem zima,
Gdy jest zimno lub mróz trzyma.
Dziś odchodzisz piękna wiosno
Ale dzięki tobie rosną
Drzewa, trawy i leszczyny,
Dojrzewają też maliny,
A na twoje zakończenie
Jest truskawek zatrząsienie.
Za gościnę ci dziękuję,
Zapraszam cię, i oczekuję.

Czerwiec 2020r.



MOCNA BRYŁA

Hej, kto Polak na wybory
„Żyj swobodą Polsko żyj!”

PO-KO kłopot mają spory
Czyj jest fotel? Wiedzą czyj!
Pić będziemy znów szampana,
Przy urnach wygramy bój!
A mierzeja przekopana
Złotóweczek da nam rój.
Wspólnie sobie podziękujemy
Za rozwałkę i za trud,
I na DUDE zagłosujemy
Aby zniwelować brud.
By następne pięciolecie
Polska kwitła, rosła w siłę,
By mówiono o nas w
świecie
Stanowimy mocną bryłę.

Czerwiec 2020



ROTMISTRZ WITOLD PILECKI

Gdy wspominam Ciebie Rotmistrzu

O Twoich wrogach i Polski zgłiszczu,
Smutek mój sięga prawie zenitu,
Że jeszcze dzisiaj tylu bandytów,
Rękę podnosi, kolaboruje,
Prace w Senacie mata, wstrzymuje,
Kłamstwa, obelgi dopasowuje
Do osób, które Polskę kochają
Jak Ty Rotmistrzu się nie poddają.
Strzałem w tył głowy cię pokonali
To obrażuje jacy są mali,
Jacy złowrodzy, jacy podstępni,
Chciwi, plugawi tak bardzo wstrętni.
Dla swej prywaty tamtych pokłosie,
Ma za nic naród, ma Polskę w nosie.
Z tym samym wrogiem jak pan walczyliśmy
I w słusznej sprawie Polski bronimy.

Maj 2020r.



PRZED DOMEM

Przed domem na schodkach, ona

Sukienka jej biało-czerwona,
Wpatrzone daleko gdzieś oczy
Wysoko upięte blond włosy.

Gotowa do długiej podróży,
Do wierzby płaczącej, do róży,
Do miast między Odrą, a Bugiem,
Do pól przecinanych ptugiem.
Gdzie wiatr niesie myśli ochocze,
Gdzie Polska flaga topocze,
Gdzie w tym umęczonym kraju
Światowe umysły wzrastają.

Chce wrócić lecz nadal się wzbrania,
Bo wciąż brak jej jest zaufania,
Bo układ okrągłego stołu
Przy którym tak wielu warchotów
Uknuło podtą nocną zmianę,
Gdzie państwo polskie zostało sprzedane.
Prezydentowi wierzyły masy
Był nader z robotniczej klasy,
W klapie wizerunek Matki Bożej,
Polska sprzedana za wódki morze.

Dziś w kraju debata się toczy,
Kandydaci mydlą nam oczy,
Wprowadzać chcą nowe porządki
A te naprawione już grządki
Chcą zniszczyć, zdeptać, wyśmiać, rozgrabić.
Sidła nowe patriotom zastawić,
Dopaść tych co są na poniewierce,



A nawet wyrwać ich polskie serce
I za spasiba, danke i mersi
Polskę wymazać i zamknąć drzwi.
Ja nie dam zwieść się żadnym Kidawom,
Ani Hołowniom, że coś naprawią.

Niech kontynuuje ANDRZEJ DUDA,
Ja jemu ufam, z nim nam się uda.

7 maj 2020r.



SMACZKI DZIECIĘCYCH DNI

Biegnę w myślach przez swe życie
Wczesnym rankiem tuż o świcie,

Szukam chwil z dziecięcych lat
Kiedy poznawany kwiat
Budził podziw, dał nadzieję,
Że ja też tak wypięknieję,
Że nie będę mówić mała
Po coś przyszła? Coś tu chciała?
Jak te kwiaty wypiękniałam,
Cały świat u stóp swych miałam.
Snułam plany i marzenia,
Wiele rzeczy chciałam zmieniać.
Nagle w matkę się zmieniałam
Dwie dekady ciągle żyłam
Dla mych dzieci jak umiałam,
Bo jak matka przecież chciałam
Żeby biedy nie cierpiały,
Bo pijaka ojca miały.
Mija mych siedem dziesiątek,
Ja wspominałm znów początek.
Tamte kwiaty poznawane,
Chwile tak niedoceniane
Kiedy skaczesz na skakance,
Na trzepaku wiwijańce
Robisz zwisy z głową w dół.
Dziś podpieram się o mój stół
Żeby dotrzeć do łazienki,
Z trudem zmieniam też sukienki.
W monotonne teraz dni
Smak dzieciństwa wskrzeście mi.



Maj 2020r.

„NIE WYSTARCZY URODZIĆ SIĘ CZŁOWIEKIEM,
TRZEBA JESZCZE BYĆ CZŁOWIEKIEM”

-NA CO DZIEŃ

Na co dzień praca, dzieci, mąż,
Kłopoty piętrzące się wciąż,
Nagle codzienność przecina
Gościnny przyjazd pielgrzymy,
Przyjazd skromnej Warszawianki,
Która od młodości ranki,
A następnie swoje życie
Poświęciła pracowicie
W Kancelarii Kardynała.
Dziś świadectwo o Nim dała
U nas w Miastku, tu w Parafii
Anna mówić tak potrafi
Jakby głos jej płynął z nieba,
Cudowny dar, jak kromką chleba
Moją duszę nakarmiła
I świadectwo przedstawiła.
Głosem dźwięcznym jak śpiew harfy
Dla tych co umysł otwarty
Mają oraz pragną wiedzy,
Prawdy o cudownym „SOLI DEO”,
Które z wiary w Nim się wzięło.
O olbrzymie, co jak dziecko
Wierzy ufnie, scala ludzi.
Spokój i szacunek budzi.
Niedościgły w swej prostocie,

Gdy kraj w wielkim był kłopotcie
Msze wotywnie stał bez granic
Matce Bożej. U jej stanic
Wołał o ratunek kraju.
Ludzie często powiadają,
Że miał czar osobowości.
Wiele dobroci, serdeczności
Ludzie dlań „tracili głowę”.
Był dostojny, przysiąc mogę.
Rozświetlona ta opowieść
Pozostanie w mojej głowie.

Maj 2020r.



SPRYTNA ŻABKA

Pewna żaba, gdy deszcz pada

Staje pod tym liściem.
Trzeba przyznać jak na gada
Sprytna, oczywiście.
Chociaż się nie boi wody
Przed deszczem się chowa,
Nie chce by jej zmokły boody,
Chce być ciągle młoda.
Kto napotka moją żabkę
Niech jej nie przegania,
Niech na rzeczną stanie kładkę
I robi starania,
Żeby w swoim świecie żabka
Mogła żyć jak pani,
Żeby ludzka gdzieś pułapka
Nie mogła jej zranić

Kwiecień 2020r.



TRAGEDIA NARODOWA

Sprzed dekady wydarzenie.

Do dziś czuję cięta drżenie
I bolesny ucisk w piersi
Na myśl, że Ci najprzedniejsi
Bezsensownie tak zginęli,
By Polacy pogłupieli.
Byśmy wszyscy uwierzyli,
Że „brat” Putin, w każdej chwili
Kontroluje nas, steruje
Oraz wyeliminuje
Tą elitę co została,
Co się nigdy nie poddała.

To był układ już na starcie,
Lech Kaczyński na pożarcie,
Na zagładę, zatracenie,
Na sąsiadów polecenie
Miał lądować na „pastwisku”,
A nie w Moskwie na lotnisku,
Gdzie się wita wszystkich gości
Na znak szacunku i równości.

Tych Polaków tam nie chcieli,
Bo znów by się dowiedzieli
O Katyniu gorzkiej prawdy,
No i w świecie prawie każdy
W dużym mieście oraz z wioski
Mógłby swe wyciągnąć wnioski.
TO TRAGEDIA NARODOWA!!
Tusk wciąż głowę w piasek chowa.
Wrak Rosjanie porąbali,
W mig umyli, nie oddali,



A Tusk na to odpowiada,
Wsio w pariatku. TO JEST ZDRADA!!
Zdrajcy w Polsce się rodzili,
W Polsce też się wykształcili.
Przesiąknięci komunizmem
Szczерzą zęby na ojczyznę.

Do dziś wielu jak w komunie
Swego nosa nie wysunie,
Żeby wesprzeć DOBRĄ ZMIANĘ.
Bo się boję, że ci dranie
Wciąż poparcie mają duże
I na dole i na górze.
Hej, Polacy duchem wierni,
Ruszcie się! Nie bądźcie bierni!

Wszystkim z tamtej katastrofy
Dedykuję dziś te strofy,
Chociaż pamięć się rozwiewa
To pamiętać o nich trzeba.
Kto ojczyznę kocha, wspomni,
Wszak służyli, jak NIEŻŁOMNI.



10 kwiecień 2020r.

KANDYDACI

Jakże trudno mi oddychać

Kiedy w kraju ciągle słychać
Jak totalna opozycja
Chce w laurowych tonąć liściach.
Robert Biedroń z panem Śmieszkiem
Dbają tylko o swą kiskę,
Borys Budka, strach się bać
Ten to umie wodę łąć.
A Kidawa w Polskę rusza,
Aby Dudę móc zagłuszać,
Potem śmiać się jak do sera,
Bo chce stać przy Polski sterach.
Pan Hołownia szczerzy kły,
Twierdzi, że on nie jest zły,
Bo gdy prezydentem będzie
To porządek zrobi wszędzie.
Do Putina się uśmiechnie,
Patriotyzm wtedy zdechnie.
Kamysz niczym dyplomata
Ma ich w nosie, jemu lata
Cała ta ich konkurencja.
Tu przytaknie, tam wykręca
Się od różnych wypowiedzi
Oraz czeka od gawiedzi,
Że podwyższą mu poparcie.
Wtedy DUDE na pożarcie
Odda przystowiowym lwom
I „posprząta” Polski dom,
Na żółto i na niebiesko
Byśmy byli znów pod kreską
Mam to w planie, wierzę szczerze
Polski naród sam wybierze,

To nie będą żadne cuda,
PREZYDENTEM POLSKI, znów będzie,
ANDRZEJ DUDA.

Luty 2020r.



Jezu, ufam Tobie

W domu! Imienin!!!
26.VII.2020



— SEKRETARZ ANNA

W CZERWCU NAM SIĘ URODZIŁA
TAKA ŚLICZNA, TAKA MIŁA
TO RODZICE BEZ WAHANIA
DAŁI JEJ NA IMIĘ, ANIA.
OPOWIADAĆ MOŻNA DŁUGO,
ŻE TO ANI JEST ZASŁUGA
I RECEPTA W NIEJ TEŻ DRZEMIE
JAK SIĘ TRWA Z MĘŻEM W TANDEMIE.
ANNA, ZYGFRYD WCIĄŻ Z OCHOTĄ
POMAGAJA PATRIOTOM
NANIAZYWAĆ ZNAJOMOŚCI
ABY TRWAŁI WIAZ W POLSKOŚCI.
ANNA - ZYGFRYD, ZYGFRYD - ANIA
MAJĄ WCIĄŻ DO POKONANIA
DNIE DZIESIĄTKI WSPÓLNEJ DROGI,
BO POSTAŃC CHCĄ NA NOGI
WYBUDOWAĆ "POMNIK" Z KLASĄ
"ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I NASZĄ".
MAJĄ GRUNTY POD BUDOWĘ,
PLANY TEŻ SĄ JUŻ GOTOWE.
KWESTIE ZNANA TU PORUSZĘ,
WAŻNY WATEK - TO FUNDUSZE,
KTÓRYCH ZARZĄD MA ZA MAŁO
BY "POMNIKIEM" MOC SIĘ STAŁO
ZPNP I NA ŚHIECIE.
DATKIEM WESPRZEC TEŻ MOŻECIE
ALBO PRZESKAĆ DAROWIZNĘ
ŻEBY WESPRZEC SWĄ OJCZYZNĄ.
ZARZĄD W KTÓRYM JEST TEŻ ANIA
STANIA CZŁONKOM SWĘ ŻĄDANIA,
WSPIERA I BRONI GODNOŚĆ,
BYTU NARODU, TOŻSAMOŚĆ.
TO WYMAGA WIELE PRACY
SEKRETARZ WIE, CO TO ZNACZY.

DZISIAJ ANIA NIECH ŚWIĘTUJE,
NIECH JEJ SERCE SIĘ RADUJE,
KWIAT Z OGRODU MEGO DAM
DLA NIEJ TEŻ ŻYCZENIA NAM;
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, DOBROBYTU,
DO MIŁOŚCI DUŻO SPRYTU,
BYŚ SIĘ CZUŁA ZNAKOMITIE,
NADAŁ SIĘ CIESZYŁA ŻYCIEM.
GRAJCIE UTWÓR ANI ZNANY
DLA SZAGOWNEJ FIERASZEJ DAMY!!!

Wszystkich Państwa Świąta!!!
Aniela Górniska
04.08.2020r.

DUBELTOWY JUBILAT

Nasz kuzynie, Tadziu, bracie
Dubeltowy Jubilacie
W oczach masz kolory świata
I spędzone twórcze lata,
Z wyobraźnią swą wspaniałą,
Których barw paletę całą
Na swe płótna wciąż przelewasz.
Tadeuszu, ciągle mieszasz
Tyle siły i pomysłów
Myślę, że za stu artystów.
Kto Ciebie jeszcze nie poznał
Ten w życiu tak mało doznał,
Twoje galerie, wystawy
Szykują się jak do wyprawy,
Do przejścia na drugą stronę
Bo dni mamy też określone
„W Dziekance” spędzone lata,
Dwubiegunowość bogata,
Aktor dramatu i malarz
Te obie dziedziny naraz
Z umiłowaniem, a przecie...
Pieścicieś przez dwudziestolecie
Twój Jubileusz? Kto nie wie
Półwiecze chłopca na drzewie
Artysta ciekawy świata
Te dwie płaszczyzny przeplata
Aż w końcu się dopełniły
I wybrał Tadeusz miły

Malarstwo, w którym do dziś tkwi
Maluje w rodzinnej wsi
Lub w Julinie, gdzieś w plenerze
Bądź w pracowni czas zabierze
Coś, co ma do przekazania
Ewoluuując do poznania
Drogi, w której Bóg i człowiek
Kroczą obok po tej drodze.
Swoisty teatr w każdym razie
Można dostrzec na Twym obrazie
Niech Twój własny styl się plecie
przez następne dwustu lecie.



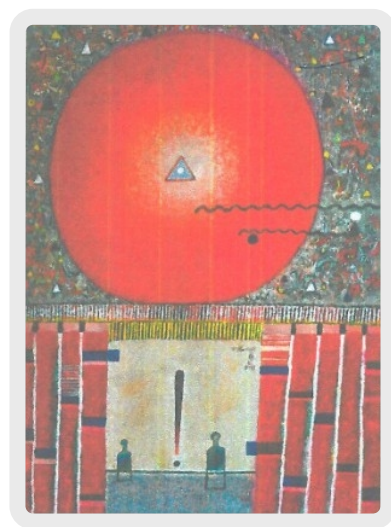
Gdzie Wiśła przez Polskę przepływa
W Senacie jest taki typ,
Po polsku się Grodzki nazywa
I na koncie ma wiele wsyp.
Marszałek Senatu to fucha
Dla takiej osoby jak on,
Ten Grodzki nikogo nie słucha,
Bo wstąpił nasz trzeci na tron.
Przed laty był ważnym lekarzem,
Gdyż leczył każdego kto dał,
Z szyderczym uśmiechem na twarzy
Koperty z pieniędzmi wciąż brał.
Głębokie kieszenie Grodzkiego
Do dziś wielu ludzi pamięta
W PO nie ma też „uczciwszego”,
A zdrowie dla ludzi rzecz święta.
Dziś leczyć próbuje swe ego,
Zaprosił do Polski KW-u,
Choć to nie zajęcie dla niego
Za sobą ma sędziów ze stu.

Jak długo te kasty i klany
Panoszyć się będą wśród nas,
Tak długo mój kraju kochany
Dla ciebie to trudny jest czas.

Styczeń 2020r.

ŁAWKA NIEPODLEGŁA

Żli się śmieją za plecami,
Pokazują mnie palcami,
Pragną abym im uległa.
Ja jak ławka Niepodległa,
Która w parku stoi cicho,
Gdy odpocznie na niej lichy
Mam w zanadrzu uśmiech lekki,
Który ze mną od kolebki
Zjawia się razem z myślami;
Prawi nie są przecież sami
Mają honor, mają Boga
I w ojczyzny stoją progach,
W której mają swe schronienie.
I na każde jej skinienie
Przejdą choćby cały świat,
By wyzwolić ją od krat.
Od grabieżców i hołoty,
Od poselskiej też głupoty,
KOD-u, kasty oraz zdrajców,
Nie potrzeba nam też rajców.
Niech nas się lęka każdy wróg
Z nami jest HONOR, OJCZYZNA i BÓG.



Marzec 2020r.

KAMPANIA WYBORCZA

Me gorące polskie serce
Nie chce żyć wciąż w poniewierce
I przed Unią na kolanach
Chwalić zachodniego pana.
Chcę żyć godnie w naszym kraju
I dlatego teraz w maju
Przy wyborze prezydenta
Śmiało idę, się nie lękam
Swoją głos oddam, bo już wiem,
Żeby wygrać dziś ze złem,
Które w kraju się rozszerza
Do upadku Polski zmierza,
Trzeba bieg historii zmienić.
Zło z ojczyzny wykorzenić.
W nim jedyna jest nadzieja-
Każdy głos dla DUDY ANDRZEJA.

Marzec 2020r.

Zdrada to upokorzenie
Co od dawna swe korzenie
Zapuściła w naszym kraju,
Trwa do dzisiaj, gdy ruszają
Ważne dla Polski wybory.
Zdrajcy kłopot mają spory
To blokują tygodniami
Śmiercionośnymi kopertami.
Ludzi na potęgę straszą
Czyniąc złó, a Polskę naszą
Unicestwić chcą bezprawiem,
Zgubić znowu pióro pawie,
Nie odmawiać już rózańca,
Z gołą dupą i w kagańcach
Po ulicach paradować.
Patriotów wyrugować
I w szaleńczym swym amoku
Za fałszywy oddać spokój.
Pilnuj Polski zegar tyka,
Agresywna polityka
Biologiczny atak wznowi!
My musimy być gotowi
Na przeróżne sytuacje.
MACIEREWICZ ma pan rację



PROTEST

15 sierpnia, Święto Wojska Polskiego,
A w Miastku, gdzie mieszkam wciąż nie wiem dlaczego?
Na masztach flag nie ma, widok jest to smutny,
Pani Burmistrz Miastka! Stosunek to butny!
Upał od tygodnia daje się we znaki,
Czas dla starców, dzieci jest to byle jaki.
W parku żar się leje, a fontanna sucha,
Rada Miejska na problem ślepa jest i głucha.
Dziś wspominam czasy Burmistrza Ramiona,
Gdy działała fontanna barwnie rozświetlona
Dawała świeżą bryzę wraz z wiatru powiewem,
Miło było odpocząć na ławce pod drzewem.
To ja protestuję w mojej samotności,
Piszę oraz mówię, że taki fakt mnie złości.
Niech nikt mi nie mówi, że chtëń nad Lednikiem
W sercu naszego Miastka, fontanna śmietnikiem.
Obecnie fontanna psuje wizerunek
Tak w imieniu stabszych, wołam o ratunek!

Sierpień 2020r.

BALLADYNA

Wrzesień, do szkoły wracamy,
Wrześniu, znów więcej czytamy
I nie ma w tym nic dziwnego,
Czytania Narodowego
Czas nadszedł w Saskim Ogrodzie.
Balladyna w lekkim chłodzie
Dziś czytana jest lektura.
Dramat ostonięty chmurą
Ludzkich wad oraz chciwości,
Naszych wstrętnych ułomności.

W Miastku również się spotkali
I ci starsi, i ci mali
To czytanie się odbyło,
Aż postuchać było miło.
Kto z nas czyta się przekonał
Przeczytana książki strona
Duszę, umysł nasz wzbogaca,
Słuszna to, przyjemna praca.

Wrzesień 2020r.



SMAKI ODCHODZĄCEGO LATA

W naszym zakątku świata
Zwyczajnie szkoda nam lata,
To w niedzielę trzynastego
W Miastku do Parku Miejskiego
Smaki lata przyjechały,
Wybór ich był też nie miaty.
Stołectwo Dretynek- Trzcinnio
Pierogów porcją rodzinną
Karmiło tych co je lubią.
Nad swoją tradycją długo
Pracują godnie z lubością,
Aby dogadzać swym gościom.
Na straganie coś słodkiego,
Zestaw miodu; lipowego,
Wielokwiaty i spadziowy
Do sprzedaży jest gotowy,
Bo dla wiejskiej ich świetlicy
Każdy grosz się mocno liczy.
Jest Chlebowo, Miłocice
I Kamnica, to świetlice,
W których swe umiejętności
Promowały tu dla gości
Kasia, Ania i Wioletta.
W jadłospisie dań paleta
Leczo, bigos, chłopa garnek
Oczarują oczy czarne,
a serniki i desery
Czarowały ludzi szczerých.
Z „GUNERSAMI” nam wesoło,



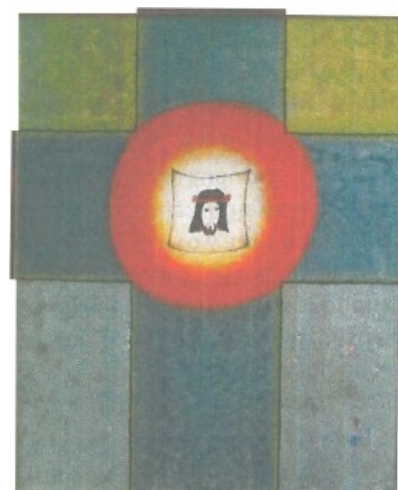
Pociąg już zatacza koło,
W tańcu pań fruwa sukienka,
A tu, głęboka studzienka...
Cyganeczka i sokoły,
Finisz lata jest wesoly.
Jednak jest tu coś nie tak,
Jakoś przykro, Burmistrz brak.

Wrzesień 2020r.

DAM KOSZULĘ

Smutków twoich nie utulę
To w podarku dam koszulę,
Aby budząc się co rano
Czuła, że jesteś wyspaną.
Niech otula twoje ciało,
By wygodnie ci się spało,
Aby wszystkie twoje sny
Szczęście przynosiły ci.
Niech bajeczne, zdrowe sny
I nadzieja w przyszłe dni,
Wciąż przy życiu cię trzymają
I radości dostarczają.

Lipiec 2020r.



INDYWIDUALISTA

Człowiek indywidualny
Niebezpieczny jest, bezkarny,
W swym zamyśle widzi siebie.
Zapomina o potrzebie
Ludzi, co obok mieszkają,
Mówi, niech się nie wtrącają,
Najwyższe moje prawo.
Wszak nie jestem przecież stawą,
Której pozbyć się możecie.
Mnie Bóg Stwórca na tym świecie
Tak wywyższył jak człowieka.
Wszystko dla mnie, mnie tu czeka
Zaszczyt i bogactwa ziemi.
Nie próbujcie tego zmienić!
Bo opowiem w całej Unii,
Że człowieka nie rozumi
Rząd, parafia, naród cały,
A ja żądam dla mej chwały
Ludzkiej wyrozumiałości!
I nie trzeba mnie też złościć.
W de, mam honor i Powązki,
Wszystkie niemal obowiązki
Wobec innych, ja odrzucam,
Więzy rąk do szczęścia skrócam.
I nie dla mnie te banały
O wartościach ludzi chwały,
Mieć wzgląd na okoliczności,
Uczyć siebie poprawności,
Wszyscy co mnie otaczają
Swoje argumenty mają.
Tak codziennie nam wybucha
Polityczna zawierucha.

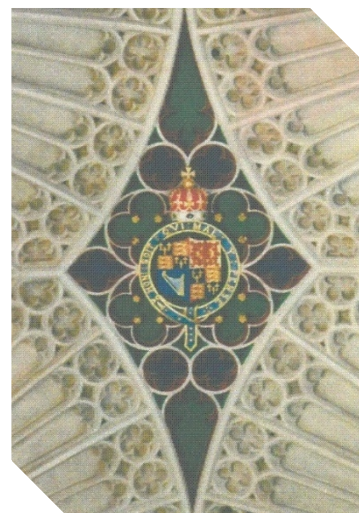


WARTOŚĆ CZŁOWIEKA

Świat sponiewiera człowieka,
Gdy człowiek od Boga ucieka,
A wolą Stwórcy jest przecie,
By dobrze było na świecie.
Stajesz na życia krawędzi
To wówczas myśl twoja tam pędzi,
Świadomość zaczyna lukać,
Gdzie szukać ratunku, gdzie pukać??
Wtedy pokorny się stajesz,
Do wielu swych win się przyznajesz
Lub bardziej fałszywy, kto wie?
I twarz masz nie jedną lecz dwie.
Przysięgasz w imieniu Boga,
Od teraz, gdy przejdzie ta trwoga
Żyć będziesz jak Bóg przykazał,
Byle ci winy wymazał.
Stwórca do gniewu nieskory
Na żal twój i próbę pokory
Przysięgę twoją przyjmuje,
Z udręki twej ciebie ratuje.
Czujesz, że masz nowe życie,
Zaczynasz jedzenie i picie,
O Bogu znów nie pamiętasz
Powtarzasz dawny elementarz.
Jak skończy się taska Boża
To zaginiesz w otchłani morza.
Martwi mnie, że z każdym wiekiem,
Człowiek, coraz mniej jest człowiekiem.

45 LECIE

Petni strachu żeśmy byli,
Bo lekarze pomylili
Termin twego narodzenia.
Dzisiaj są to już wspomnienia.
W tych dniach się raduje chata,
Gdyż we wrześniu z końcem lata
Przyszła wreszcie ta godzina
Kiedy mama, ciebie syna
Tulić mogła, nagie dziecię.
Dziś 45 lecie.
Mierzysz się też z całym światem,
Walka Dawida z Goliatem.
Realizuj swoje plany
Będziesz wciąż niepokonany.
Stój tak godnie jak na straży,
Pilnuj tradycji Węglarzy
To z Agnieszką swą partnerką
Każdą sprawę małą, wielką
Bez problemu pokonacie
Kiedy ciągle się kochacie.
Z Trzebuskiego ojców progu
Polecamy cię wciąż Bogu,
A w ten dzień wyczekiwany
Swe życzenia dołączamy.



Wrzesień

BOGU MIŁY

Do fundamentu naszego rodu,
Przyszedt Bogumił głową do przodu
Z wiarą, prostotą nieco inaczej
Chłopiec z talentem z ciąży bliźniaczej.
Rodzina czeka byś się otworzył,
Swoje zdolności wśród ludzi mnożył
Ukryty talent, masz w sobie siły,
To bądź odważny i Bogu miły.
Nie musisz przecież być jak da Vinci,
Twa własna kreska przyniesie prym ci.
Wskaże co światu chcesz podarować
To już od dzisiaj zacznij szkicować,
Twórz każdy temat co gra ci w duszy
Nie jeden umysł wtedy się wzruszy.
Piękne są wówczas tworzenia chwile,
Nie marnuj czasu nasz Bogumile.
Pędzel do ręki, uśmiech na twarzy,
Przecież pochodzisz z rodu Węglarzy.
Nie dopuść myśli, że jest za późno
Wtedy dla Boga żyjesz na próżno.

Październik 2020r.

DLA RAFAŁA W.

Pan Bóg uchronił twe życie
Byś wstawał co dzień o świcie,
Byś już nie robił nic złego
Modlił się zawsze do Niego.
Dla ciebie świecą też gwiazdy,
Byś spożytkował dzień każdy
Zgodnie z niebiańskim ładem
Jak ojciec świecił przykładem
Wypełniaj więc wolę Pana,
Aby opieka ci dana
Nie opuściła cię wcale,
Bo Ciebie właśnie Rafale
Sam Stwórca widzi twe życie
Choć nie trwasz przy jednej kobiecie.
Miłuje, wyrywa z udręki,
Wspiera, bo zna twoje lęki.
Pamiętaj rozliczyć się trzeba,
To dziel się swą kromką chleba,
Energia co w sobie wciąż masz
Utrzymasz pozycję i twarz.
Sprzyja ci niebo i ziemia,
Przyjm od rodziców życzenia,
Którzy cię również wspierają
Tobie Rafale śpiewają.
... „kiedyś tam będziesz miał
dorostą duszę, kiedyś tam”



DOMINIKA

Przyszła na świat w trudnym czasie
Kiedy Wojciech w radio, prasie,
Mówił co miał w swoim planie.
Czyli o wojennym stanie.
Lecz maleńka ta dziewczynka,
Chcę powiedzieć okruszynka
Pod kontrolą wszystko miała,
Żyje i jakby wiedziała,
Że czas nadszedł żeby walczyć,
Nie beczeć i się nie smarczyć,
Że nie wolno się poddawać,
Trzeba dorósć i pomagać.
Nie zawiedli się rodzice
Powierając Dominice
Pod opiekę jej rodzeństwo.
Toteż Dominika często
Na dwa wózki pracowała,
Gdy bliźniakom pomagała.
Od dzieciństwa była dzielną,
Chcąc być szybko samodzielną
Nastolatką jeszcze była,
Gdy do pracy się zgłosiła
Za barmankę wśród artystów.
To poznała ich ze trzystu,
Osobiście pana Skrzeka.
Czas nie stoi lecz ucieka,
Dominika dziś mężatką.
Z mężem idzie też jej gładko,
Ciągle kocha go, czas leci



Mają razem dwójkę dzieci,
Co bywają w bibliotece.
Lecz czasami, dobrze wiecie,
Gdy stos książek jest na stole
Antoś mówi; ja pier..ole
I starszego brata Franka
Chce przegonić w tych czytankach.
Choć rodzice są zdziwieni
Żaden z nich się nie „zapienił”,
Bo ich Antoś, słuchać umie
Choć wszystkiego nie rozumie.
Karę mu daruje tata,
Bo ma tylko cztery lata.
Dziś wszystkiego nie wyliczę
Co zawdzięcza Dominice
Mama, tata i dzieciaki-
To jej los, zwyczajny taki.
Za twe serce Dominiko
Jesteś dla nas Eurydyką
W naszym domu pięknym kwiatem,
Bądź szczęśliwa z całym światem.



DARIA

By się zmierzyć z całym światem
Daria rodzi się wraz z bratem
Kilka minut po północy.
Rano, gdy otwiera oczy
To słodziutko się uśmiecha
I na swoją kolej czeka,
By do piersi się przytulić,
Ziewa oraz nóżki kuli.
Jest najmłodsza w tej rodzinie
Lecz jak statek trwa i płynie,
I nie straszne jej wichury.
Daria wie, że łódź na który
Dopłynęła jest jej portem.
Tutaj też w rękę z paszportem
Razem z Piotrem prze do celu
Tak jak to zrobiło wielu.
Chce los w Anglii zabezpieczyć,
Mieć swój domek i się cieszyć.
Życie brać swymi garściami,
Spotykać się z rodzicami
Tu w Trzebusce, w swoim kraju,
Gdzie wspomnienia powracają,
Gdzie przez kilka wspaniałych dni
Smak dzieciństwa w Darii tkwi.
To przyjeżdżaj córko nasza
Ania i Zygfryd zaprasza.
Piotra również bierz ze sobą
Przecież tyś jego ozdobą.
My czekamy na swym progu,
Na ciebie dziękując Bogu.



DLA JOANNY

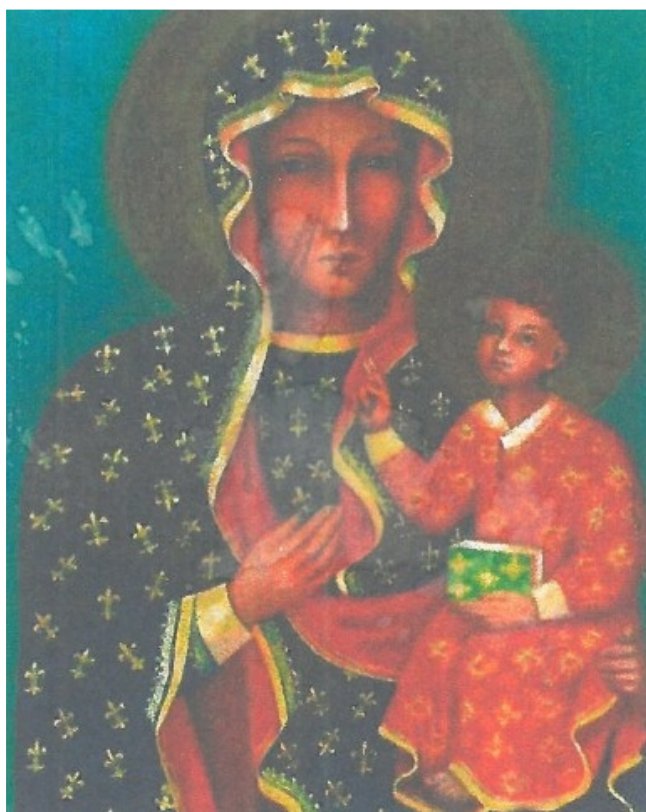
*To co trudne już za nami,
Wybaczyć musimy sami
Między sobą, co nas tyczy,
Nie żyć tak jak obłudnicy.
Całą resztę dopowiedz se sama,
W dniu Twych Urodzin, wspominam Cię – Mama.*

13 październik 2020r.



Nr konta: PKO BP SA – O/Rzeszów
62 1020 4391 0000 6402 0175 317

Fundusz na budowę siedziby



Matka Boska Częstochowska
z Kościoła w Trzebusce
„Mały Katyń 1944”
Turza - Turza las



*Wraz z II tomikiem wierszy
i pozdrowieniami, prosimy
przyjąć skromny bukiet
kwiatów z Polskich łąk,
ogrodów, lasów i pól.*